



Warszawa, 12/10/2006

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

dr Janusz KOCHANOWSKI

RPO-541478-VIII/06/MRP

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00

Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Pan
ks. Infułat Stanisław Jez
Rektor
Polskiej Misji Katolickiej
we Francji
263 bis, rue St. Honore
F-75001 Paris
Francja

Wielebny Księżu Rektorze,

Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej polskie media publikują informacje o niepokojących, a także niedopuszczalnych praktykach, których ofiarami padają obywatele polscy próbujący znaleźć pracę lub pracujący w państwach tzw. „Starej Unii” lub w państwach należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego a nie będących członkami Unii Europejskiej. Zjawiska te są sygnalizowane także w korespondencji nadchodzącej do kierowanego przeze mnie Biura.

Według danych szacunkowych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w roku 2005 około 700 tysięcy obywateli polskich podjęło legalnie pracę w krajach Unii Europejskiej, z czego około 250 tysięcy w Wielkiej Brytanii i 120 tysięcy w Irlandii. Liczbę tę należy przynajmniej podwoić, jeśli weźmiemy pod uwagę osoby pracujące nielegalnie. W samej Wielkiej Brytanii liczbę pracujących tam Polaków ocenia się na 500 do 750 tysięcy osób. W Niemczech liczba ta ma być jeszcze większa. Niektóre źródła oceniają, że od maja 2004 r. z Polski wyjechało (i niewróciło) prawie 2 miliony osób (pracownicy wraz z rodzinami). W związku z otwarciem nowych rynków pracy dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej liczba osób wyjeżdżających za granicę będzie się zwiększała. Jest to emigracja o charakterze zarobkowym.

Osoby te napotykają na cały szereg problemów wynikających z: nieznajomości miejscowej kultury, braku znajomości języka (nawet w podstawowym zakresie), odpowiednich kwalifikacji i rozeznania w miejscowym rynku pracy, podejmowania podróży bez jakichkolwiek zasobów finansowych oraz bezkrytycznego podpisywania umów o pracę.

Ujawniona w lipcu bieżącego roku przez polską i włoską policję szokująca sprawa tzw. „obozów pracy” działających w okolicach Orta Nova (Provincia di Foggia - Regione Puglia) wskazuje, że problem migracji pracowniczych i potencjalnych nadużyć jest ewidentny i wydaje się, że jest w niedostatecznym stopniu zauważany i podejmowany przez właściwe organy państw-członków Unii Europejskiej.

Niezależnie od tego, na ile wynikające z tego problemy są zawinione przez samych zainteresowanych, jako Rzecznik Praw Obywatelskich nie mogę pozostać wobec nich obojętnym. Podjąłem w ostatnim czasie cały szereg działań zmierzających do poprawy sytuacji Polaków migrujących do krajów „Starej Unii”.

Wielokrotnie zwracałem się do różnych instytucji i organów zarówno krajowych, jak i międzynarodowych - sygnalizując problem nieprzestrzegania przez pracodawców zagranicznych praw pracowniczych polskich pracowników. W celu rozpoznania przyczyn i skutków masowej migracji oraz towarzyszących jej problemów nawiązałem stałą współpracę z wieloma instytucjami (m.in. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej czy też ambasady RP).

Wysunąłem propozycję powołania instytucji polskich „oficerów łącznikowych”, niezależnych od służb konsularnych ustanowionych w danym kraju, działających przy ministerstwach ds. zatrudnienia w państwach „Starej Unii”, w których zatrudniani są licznie Polacy. Ich celem byłoby przeciwdziałanie na miejscu patologicznym zjawiskom wyzysku naszych obywateli, pomoc polskim pracownikom w respektowaniu ich praw na zagranicznych rynkach pracy, ale też uczulanie miejscowej administracji publicznej na wspomniane problemy. Propozycja ta została przyjęta z uznaniem. Z licznych opinii wynika, iż instytucja ta jest wręcz niezbędna dla kobiet poszukujących pracy na zagranicznych rynkach pracy, ze

względu na dodatkowe problemy, z którymi - z racji płci - osoby te stykają się poszukując pracy (pod pretekstem pracy w restauracjach, hotelach są „zwabiane” do świadczenia usług seksualnych).

Jednocześnie pragnę zauważyć, iż największym problem obywateli polskich przebywających w obcym kraju - oprócz poczucia samotności i oderwania od rodzimego kraju - jest brak zaufania do sprawności polskich służb konsularnych oraz miejscowych instytucji, których celem działania jest pomoc osobom znajdującym się w ciężkiej sytuacji (nie ma przy tym znaczenia czy osoba ta została okradziona, oszukana przez pracodawcę, czy też jest pozbawiona dachu nad głową i zaspakajającej głód ilości jedzenia).

Moim zdaniem nieocenionym wsparciem dla obywateli polskich żyjących na obczyźnie jest Kościół, który niejednokrotnie bywa jedyną formą łączności z Ojczyzną i kulturą polską. Kościół Katolicki od dziesiątek lat stara się być tam, gdzie są obywatele Polscy. Dobitnie może o tym zaświadczyć liczba polskich księży w Niemczech, Francji, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii i Irlandii oraz wielu innych krajach.

Polscy duszpasterze, w odróżnieniu od polskich służb konsularnych, błyskawicznie zareagowali na oczekiwania osób wyjeżdżających do krajów Unii Europejskiej w poszukiwaniu pracy - niosąc pomoc tam, gdzie są potrzebni. Przykładem tego może być „otwarcie” polskiego kościoła w Dublinie we wrześniu bieżącego roku.

W związku z powyższym liczę na współpracę z Księdzem Rektorem. Jednocześnie chciałbym poprosić o przedstawienie sytuacji Polaków mieszkających na terenie objętym działaniem Misji prowadzonej przez Księdza Rektora, a także o wszelkie sugestie, idee i opinie - które pomogłyby uczynić bezpieczniejszymi wyjazdy Polaków do pracy za granicą.

Łączę wyrazy szacunku

/-/ Janusz Kochanowski